

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odosłaniem do domu 6.50 zł., dla odbiorczych plano na miesiąc 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja plano nie jest zobowiązana do wydawania. Innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 23-45. Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13 do godz. 15-ej. Nadawanie, a nie zamówione przez Redakcję reklam będą wracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przyszłych zwrotów.

CENY OGŁOSZEŃ według cennika Nr. 1: Za wiersz milimetrów w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy, oraz ogłoszenia rodzinna, esny autona. Drobną ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyraz ponad 15 liter licza się połowian, Nagłówek (tłumaczenie druków, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności 25 procent drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 9-te przed południem. Konta bankowe: Poczta Kasa Cech. Warszawa Nr. 655. Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. E. O. w Częstochowie.

Nr 273

Częstochowa, niedziela 24 listopada 1940 r.

Rok II (XXXV)

Gen. Antonescu w stolicy Niemiec

Serdeczne powitanie — Hołd poległym w wojnie 1914/18 r. — Przyjęcie w Kancelarii Rzeszy — Doniosłe narady z ministrem von Ribbentropem

Berlin, 23 listopada. — W piątek przed południem przybyli na dworzec anhalcki w Berlinie szef państwa rumuńskiego gen. Antonescu i rumuński minister spraw zagran. książę Sturdza, którzy na zaproszenie rządu niemieckiego zabawią kilka dni w Niemczech. W ścisłym otoczeniu gen. Antonescu i ministra księcia Sturdzy oprócz posła rumuńskiego w Berlinie Grecianu, który wyjechał na spotkanie aż do granicy, znajdują się minister gospodarski w Cancior, minister pracy Jasiński, sekretarz stanu propagandy Constant, sekretarz stanu w ministerstwie finansów Papanace, rektor uniwersytetu w Bukareszcie prof. Panaitescu, generalny sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych Biris, dyrektor wydziału prasowego, dyrektor ministerialny Medrea, szef prasowy Związku Legionistów-dyrektor Banda, szef gabinetu płk. Dijaconescu, oraz major Marin adiutant szefa państwa.

Na peronie powitał serdecznie szefa państwa rumuńskiego i rumuńskiego ministra spraw zagran. niemiecki minister spraw zagran. von Ribbentrop w towarzysztwie generalnego feldmarszałka Keila i szefa frontu pracy dra Leya, oraz innych czołowych przedstawicieli władz państwowych, partii i armii, którzy zjawili się na dworcu.

Również na powitanie ministrów rumuńskich przybyli poseł rumuński Valer Pop, bawiący w specjalnej misji w Niemczech, rumuński przedstawiciel dyplomatyczny w Berlinie poseł Brabezanianu oraz członkowie poselstwa rumuńskiego. Obecny był także przedstawiciel dyplomatyczny Włoch w Berlinie radca ambasady Zamboni.

General Antonescu i minister von Ribbentrop po powitaniu przeszli przed frontem kompanii honorowej, ustawionej

przed dworcem, po czym minister von Ribbentrop towarzyszył szefowi państwa rumuńskiego do zamku Bellevue, gdzie szef kancelarii prezydenckiej kancelarza Hitlera minister stanu dr Meissner powitał gościa wraz z otoczeniem.

Nastrojowy moment

Gen. Antonescu składa wieniec u stóp pomnika poległych

Berlin, 23 listopada. — Wkrótce po przybyciu do stolicy Niemiec udał się szef państwa rumuńskiego gen. Antonescu pod pomnik ku czci poległych żołnierzy przy Alei pod Lipami (Unter den Linden), gdzie złożył wieniec z liści laurowych oraz z szarfami o barwach rumuńskich (niebiesko-żółto-czerwonej) i napisem: „Niemieckim bohaterom — szef państwa rumuńskiego“.

General Antonescu u Kancelarza Hitlera

Dłuższa serdeczna rozmowa obu mężów stanu

Berlin, 23 listopada. — W piątek po południu przyjął Kancelarz Hitler w nowym gmachu kancelarskim w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa, szefa państwa rumuńskiego generala Antonescu, z którym odbył dłuższą rozmowę w duchu serdecznego porozumienia, łączącego obydwa państwa.

Następnie general Antonescu przedstawił Kancelarzowi Hitlerowi księcia Sturdzę, ministra spraw zagranicznych Rumunii.

Wczoraj w południe w nowym gmachu kancelarskim przyjął Kancelarz Hitler nowomianowanego posła królestwa Rumunii Constantina Grecianu, który złożył mu swe papiery uwierzytelniające.

Podniesieniem prawicy oddał general Antonescu swą część poległym i przez chwilę wytrwał w milczeniu przed pomnikami poległych.

W uroczystym złożeniu hołdu poległym żołnierzom niemieckim wzięli udział minister spraw zagranicznych Rumunii książę Sturdza i poseł Rumunii w Berlinie Grecianu. Ze strony władz niemieckich obecni byli komendant m. Berlina general-porucznik Seifert i szef protokołu dyplomatycznego poseł von Dörnberg. Celem podniesienia tej uroczystości ustawiła się opodal pomnika kompania honorowa batalionu strażniczego, gdzie zjawili się również członkowie rumuńskiej kolonii w Berlinie oraz członkowie „Żelaznej Gwardii“. Po uroczystości złożenia wienca odjechała się delegacja przed szefem państwa rumuńskiego.

WAŻNA KONFERENCJA

Spotkanie Ribbentrop — Antonescu — Sturdza

Berlin, 23 listopada. — W piątek przed południem minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przyjął szefa państwa rumuńskiego generala Antonescu oraz towarzyszącego mu w podróży ministra spraw zagranicznych Sturdzę, z którymi odbył konferencję.

Nowe szczegóły pechowego lotu wicemarszałka B. A. Tudora

Londyn przerażony: Włosi podchwycili plany operacyjne

Początkowo w Londynie wyjaśniano, że wicemarszałek Tudor „zaginał“ — Nie długo ukrywano sensacyjną wiadomość: Wysoki rangą jeniec wioził za sobą plany, dotyczące operacji wojskowych na Morzu Śródziemnym, w Malej Azji i w Egipcie

Sztokholm, 23 listopada. — Wielkie wrażenie wywarła w Londynie wiadomość o tragicznym zakończeniu podróży na wschód brytyjskiego wicemarszałka lotnictwa Boyd Aver Tudora, którego samolot został zmuszony przez włoskie samoloty myśliwskie do lądowania na wyspie Sycylii, przy czym Tudor wraz z kilkuosobowym sztabem składającym się z oficerów wyższych stopni, dostał się do niewoli.

Aby społeczeństwo nie dowiedziało się prawdy o losie jednego z najwybitniejszych oficerów brytyjskiego lotnictwa wojskowego, opublikowało oficjalne angielskie biuro prasowe „Reuter“ oraz angielska radiolonia lakoniczną wiadomość, według której wicemarszałek Tudor miał „zaginać“.

W międzyczasie jednak wyszła na jaw sensacyjna wiadomość, jako fakt, że marszałek Tudor, który niedawno został mianowany zastępcą dowodzącego brytyjskimi siłami powietrznymi na Środkim i Bliskim Wschodzie, udał się w daleką podróż celem objęcia nowej placówki, przy czym miał posiadać przy sobie tajne akta o niezwykłej wartości. Wśród tych aktów znajdować się miały również plany organizacyjne, oraz plany operacji brytyjskiego lotnictwa we wschodniej części Morza Śródziemnego, Malej Azji i Egiptu. Wspomniane dokumenty miały się dostać w stanie nieuszkodzonym w ręce włoskich żołnierzy, którzy wzięli do niewoli wicemarszałka Tudora. Plany te posiadały dla włoskiego sztabu generalnego nieocenioną wartość z uwagi na przygotowania czynione przez nowe włoskie jednostki morskie w akcji przeciw angielskim bazom obronnym w koloniach oraz w obszarze śródziemnomorskim, w szczególności w Afryce Północnej i Południowej.

Rzym, 23 listopada. — W związku

z wzięciem do niewoli wicemarszałka brytyjskiego lotnictwa Tudora, podaje następujące szczegóły: Samolot, w którym znajdował się wicemarszałek Tudor, był jednomotorowym angielskim aparatem długodystansowym typu „Wellington“, uważanym przez angielską flotę powietrzną jako typ wybitnie nadający się do pokonywania lotów „non-stop“. W pobliżu Sycylii samolot wypatrzone przez włoskich pilotów wysłanych na aparatach typu „Fiat“ został następnie na znacznej wysokości saatakowany i zmuszony do walki, w której uległ mimo swego niezwykle silnego uzbrojenia. Aby nie spaść do morza, pilot zrezygnował z lotu w kierunku West-Ost i poszybował nad Sycylię, gdzie lądował w pobliżu wybrzeża morskiego. Wówczas to wicemarszałek Tudor wraz z resztą załogi samolotu dostał się do niewoli włoskiej.

Spojrzenie na Watykan

Częstochowa, w listopadzie.

Wszyscy mają jeszcze żywo w pamięci oświadczenie Ojca świętego Piusa XII wygłoszone przezeń w lipcu b.r. W oświadczeniu tym Ojciec św. wyjaśnił, że należy dostosować się do nowej sytuacji w Europie i przypominał jednocześnie wiernym, że Stolica Apostolska już od najdawniejszych czasów zwalczała demokratyczną formę rządu. Jednakże największe zainteresowanie w całym świecie katolickim wzbudziły słowa Ojca św., stwierdzające, że systemy narodowo-socjalistyczny i faszystowski bez wątpienia wypełniły wiele punktów zasadniczego programu socjalistycznego. Echo tego oświadczenia było bardzo dalekie i dotarło do wszystkich katolickich krajów. Pismo nasze, na tym samym miejscu zamieściło wówczas artykuł omawiający ogólnie oświadczenie Ojca św., jak również wysnuwający wnioski z niego, przydatne dla mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa. Od tego czasu walka prowadzona na zachodzie Europy z Imperium demokratycznym, postąpiła znacznie naprzód. Wojna rzeszalska tam do rozmiarów, dotychczas jeszcze na świecie nie widzianych, przy czym z każdym dniem demokratyczne państwo angielskie oparte na kapitalizmie masonerii i żydostwie ponosi nowe klęski.

Lecz nie tą sprawą pragniemy się dziś zajmować. Kto chce, może, wystarczy mu spojrzeć na ostatnie doniesienia z pola walki. Świat katolicki obecnie oczekuje orędzia, które Ojciec św. ma wygłosić przez radio w dniu, w którym we wszystkich kościołach na jego zarządzenie odbędzie się nabożeństwa za pokój. Wszyscy katolicy ze zrozumiałym napięciem oczekują słów najwyższego Namiestnika Chrystusowego.

Wiele tysięcy kilometrów od naszego miasta, będącego obecnie duchową stolicą katolików zamieszkałych w Generalnym Gubernatorstwie, czuwa Pius XII obrany przez ksiądz Kościoła na sternika nawy Bożej na ziemskim padole. I czuwa bez wytchnienia. Wiadomo wszystkim, że w roku bieżącym Ojciec św. nie udał się, jak to było jego zwyczajem, do letniej siedziby papieży — Castel Gandolfo, lecz pozostał w swym pałacu watykańskim. Jego praca trwa 24 dala od zgiełku świata. Jest ciężka i wyczerpująca. Wymaga wielkiego wysiłku nie tylko umysłowego lecz i fizycznego. Wskutek toczącej się wojny, działalność Watykanu napotyka na zrozumiałe trudności. A mimo to kroczy naprzód i posuwa się stale. Widzimy jej rezultaty w postaci opieki duchowej nad rannymi, chorymi, w postaci pomocy materialnej, w postaci pomocy moralnej, katolickiej, dającej modlitwę i ukojenie wiernym, które to wypierają z dusz i umysłów szowinistyczne zacieńczenie. Ciekawy jest również fakt, że podobnie jak i inni mieszkańcy Włoch obywateli młodego „Citta del Vaticano“, będącego właściwie tylko jedną z wielu dzielnic Wiecznego Miasta ponoszą wszelkie ograniczenia wojenne.

W kołach zwykle dobrze poinformowanych, mówi się obecnie dużo o zapowiadanym od kilku tygodni, mającym nastąpić w grudniu zwolnieniu konsystorz kardynałów i w związku z tym przypuszczalnym roztępieniu kapeluszy kardynalskich nowym księgiem Kościoła. Na temat: kto zostanie obrany kardynałem? — snuje się wiele domysłów i pogłosek. Wśród katolików — Polaków mówi się między innymi również i o wyborze jednego kardynała, którego by ewentualnie miano powołać jako głowę Kościoła w Generalnym Gubernatorstwie. Jest to nie wykluczone, lecz takich pogłosek nie można nigdy potwierdzić. Dobrze by było, gdyby nominacja taka doszła do skutku, chociażby ze względu na skupienie władzy kościelnej w naszym kraju w jednym reku. Nie chcemy jednak brnąć zbyt daleko w domysły. Naszym zadaniem jest informować o rzeczach dokonanych, a nie o pogłoskach.

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Prymas Hlond, który krótko przed wojną wygłosił oświadczenie (utrzymane przez w formie bardzo ostrożnej i dyplomatycznej) że nie opuści Polaków w czasie działań wojennych, ewakuował się ze swojej siedziby pierwszego dnia po wybuchu wojny, i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Parę miesięcy temu mówiono, że J. Em. kardynał Hlond przebywa w Rzymie, przy czym rzecz znamienita dodawano i łączono z jego osobą pogłoski o charakterze wybitnie politycznym, mało mające w każdym razie wspólnego ze sprawami katolickimi. Pogłoski te rozpoznał człowiek całkowicie nieodpowiedzialny za to co mówi. Trudno o dokładne rozpatrzenie tej sprawy (co zresztą do nas nie należy) jednak doświadczenie mówi, że w każdej płocie istnieje pewna doza prawdy. Znany poeta naszego Przymśa z okresu przedwojennego (to jest niektórych jego posunięć o charakterze politycznym) to też dla Polaków rozumiejących ducha czasu dzisiejszej osoba J. Em. Ks. kardynała Hlonda nie przedstawia już tych wartości, które zwykle mu się przypisywały przed wojną. Kto wie, nie chcemy być fałszywymi prorokami, może to właśnie jest przyczyną domysłów na temat zmiany na naczelnym stanowisku kościelnym u nas.

Wypada teraz podkreślić, że są sprawy niestychanie drażliwe, nie można ich głębiej komentować, by nie zabrzęczało zbyt daleko. Rozsądny katolik Polak z pewnością będzie się nad nimi zastanawiał w ramach utyłych przez nas. Ocenę pozostawiamy tym do których to należy. Z drugiej strony trzeba kie-

dyś, te kwestie poruszyć. Ponieważ uważaliśmy chwilę oczekiwania przez cały świat katolicki oświadczenia Ojca Św. za moment najbardziej odpowiedni do zastanowienia się nad aktualnymi sprawami dotyczącymi naszej ludności. Czytelniczy, szczególnie ci, którzy mają nieco inny sąd, zrozumieją naszą intencję i wybaczą może trochę ostre słowa. Ze są w dużej mierze słuszne, tego nikt nie zaprzeczy.

Kapłani, którzy pozostali w kraju, którzy roztoczyli opiekę nad swymi owieczkami, zasługują na pochwałę, która im się należy. Mieli oni do pokonania niestychanie trudności, wpływające z psychologii naszego ludu. Z wielką odpowiedzialnością hamowali objawiające się w krytycznych dniach popędu wypływające z niskich i zgoła niechrześcijańskich pobudek. Choć im się to tylko w pewnej mierze udało, to jednak w następnym okresie, gdy zapanował już spokój zrobił wiele. Przesięli po prostu pojęcia niektórych ludzi na tory zupełnie inne i bardzo dalekie od spraw trapiących jeszcze dziś nieuleczalnie niektóre jednostki naszego społeczeństwa. Dali ludzkom modlitwę, bez której praca idzie nie skądinąd. Wierny wszyscy o ciekawym objawie społecznym, o tym, że dzięki wojnie wielu ludzi nauczyło się modlić i być katolikami. Można też stwierdzić to stojąc wśród wiernych w niedzielny dzień w świątyniach Pańskich. Jednocześnie elementy, których niestety nigdy nam nie zabraknie, a które nie rozumieją, że religia katolicka jest najwłaściwszym fundamentem dla każdego Polaka w pocie czoła pracującego na kawałek chleba, wyeliminowały się same, co przyniosło społeczeństwu korzyści i lepsze nadzieje na przyszłość.

Warto na zakończenie przywrócić się innej sprawie. Dewiza każdego rozsądnego człowieka jest zdanie: „Nie należy uprzedzać faktów”. Wierc i my nie sprzedajmy niczego. Przyszłość rozwinięć się spokojnie i planowo. Jest to charakterystyczne dla postępu nowych pokoleń w Europie. Postępu, któremu również sprzyja Watykan. W ruchu, który objął Niemcy, Włochy, Hiszpania, a ostatnio nawet Norwegię i Rumunię, Polacy nie biorą udziału. Jeden z wybitnych bojowników tej młodej rewolucji powiedział kiedyś: „Nasza organizacja nie jest na eksport. Nikomu się jej nie narzuca, musi ona wypłynąć z realnych pobudek i konieczności życiowych”. Zadania nasze są inne i już określone. Pracujemy więc i znajdujemy oparcie moralne u stóp ołtarzy. Nie szukajmy niczego tam, gdzie nas nie tylko nie zapraszają, lecz ostrożnie się wyrażają, zgoła nie chętnie widzą.

Civis

Kapitan brytyjski przyznaje: niemiecka flota i lotnictwo panują nad całą Anglią

Pesymistyczne sprawozdanie tygodniowe o sytuacji wojennej
Amsterdam, 23 listopada. — Ostatnie sprawozdanie tygodniowe o sytuacji wojennej, ogłoszone w radio angielskim przez pewnego brytyjskiego kapitana marynarki brzmiało bardzo pesymistycznie. Sprawozdawca przyznał, że z chwilą zbliżenia się Niemców do wyspy brytyjskiej sytuacja doznała zasadniczej zmiany, a nawet nastąpiło „pewne zamieszanie w brytyjskim systemie blokady”. Wskutek opóźnienia przez Niemcy wybrzeża Francji spadł na barki floty brytyjskiej ogromny ciężar, niż kiedykolwiek w historii. Dawniej w ówczesnych warunkach blokady niemieckie łodzi podwodne i małe jednostki o niewielkim promieniu działania mogłyby zagrażać jedynie wschodnim wybrzeżom brytyjskim, oraz tamtejszej żeglud-

ce. Ten stan nie byłby szczególnie groźny dla działań wojennych. Obecnie jednak sytuacja zmieniła się zupełnie: flota niemiecka panuje nie tylko nad wschodnim wybrzeżem angielskim ale także nad wybrzeżem Kanalu La Manche i brzegami zachodnimi aż ku północy do Szkocji. Również lotnictwo niemieckie, położone tak blisko na wybrzeżu Francji, stanowi dalsze wielkie niebezpieczeństwo dla żegluzi brytyjskiej, ponieważ startujące stamtąd samoloty niemieckie panują nad całą Anglią. „Niemiecka flota oraz lotnictwo” — zakończył kapitan brytyjski swoje wywody — „stanowią w obecnych warunkach wielkie niebezpieczeństwo dla Anglii i stawiają naczelne brytyjskie dowództwo przed trudnymi, bardzo trudnymi zadaniami.”

Nożycami przez prasę

„Zalujemy niebachnych słów wypowiedzianych w parlamencie pod adresem Irlandii; irlandzki naród holduje polityce neutralności, a rząd irlandzki będzie popierał dalej te politykę; możemy zatem przypuszczać, że wszelkie namowy do zapotrączenia irlandzkiego wybrzeża w łodzi podwodne są bezprzedmiotowe.” („Irish Times”, Dublin)

„Jest zupełnie jasnym, że tego rodzaju zapowiedzi współpracy pomiędzy Niemcami a Rosją podlegają musi za sobą i czynny; więcej powiedzieć jednak na ten temat na razie obecnie nie można.” („Gazeta dei Popolo”, Mediolan)

„Konferencja pomiędzy Führerem i lotolotowem zwróciła uwagę całego świata.” („Hoci Szimbir”, Tokio)

PORTUGALIA ZASTĘPUJE GRECJĘ

Brak greckich okrętów w komunikacji z Ameryką

Lizbona, 23 listopad. — Wobec odpadnięcia wielu greckich okrętów komunikacji morskiej między Stanami Zjednoczonymi a Lizboną, przystąpiły dwa portugalskie towarzystwa okrętowe do zmontowania stałej komunikacji między tymi krajami w zastępstwie linii greckich. Towarzystwami tymi są „Companhia Colonial de Navegacao” oraz „Companhia Nacional de Navegacao”, które wycofały swoje okręty z komunikacji z Ameryką, poświęcając je na połączenia z Afryką.

Bez przerwy naloły na Anglię

Berlin, 23 listopada. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: W nocy z 20. na 21. listopada dokonywało niemieckie lotnictwo skutecznych odwetowych ataków na Londyn, Birmingham oraz na zakłady przemysłu zbrojeniowego Anglii środkowej, tudzież na urządzenia portowe i zakłady przemysłu zaopatrzeniowego w Anglii południowej. Skutkiem tych ataków wynikiem były pożary. W ciągu dnia 21. listopada w związku ze zbrojnymi lotami wywiadowczymi, obrzucano bombami Londyn i inne ważne obiekty wojskowe na terenie Anglii południowej i południowo-wschodniej. Celnymi pociskami zostały uszkodzone obiekty kolejowe i gmachy fabryczne. Kontynuowano zakładanie min przed portami brytyjskimi. W nocy z 21. na 22. listopada nie nadleciały nieprzyjacielskie samoloty nad teren Rzeszy. Dwa samoloty niemieckie zaginęły.

Święto patrona katolickiej Irlandii

40 000 uczestników uroczystości ku czci św. Patryka
Dublin, 23 listopada. — W uroczystościach ku czci św. Patryka, patrona katolickiej Irlandii wzięło udział przeszło 40.000 osób.
 W Killarney odbyły się uroczystości 600-letniego jubileuszu zakonu OO. Franciszkańców, założonego w r. 1240. Zakon ten po wypędzeniu go dekretem królewskim z Irlandii był zakazany tam aż do

r. 1860. W r. 1940 ułpnięto 80 lat od chwili dopuszczenia na powrót zakonu OO. Franciszkańców.

Citta del Vaticano, 23 listopada. — Ojciec Święty przyjął na ostatniej audyencji jaka się odbyła w Watykanie 400 nowożeńskich małżeństw.

OPIEKUN DUCHOWY ALCAZARU NIE ŻYJE

Zgon księdza Cameraz, bohatera narodowej Hiszpanii

Madryt, 23 listopada. — W Madrycie zmarł dominikanin Ojciec Vasques Cameraz, którego nazwisko świetlanymi głoskami zapisane zostało w historii hiszpańskiej wojny domowej. Obrońcy Alcazaru woleli raczej śmierć ponieść niż się poddać. Zwrócili się oni do wojsk przeciwnych, biorących udział w oblężeniu z prośbą o przysłanie kapłana, aby mógł umrzeć pojednawszy się z Bogiem. Skierowany do nich ksiądz-jeńca, który miał za zadanie poradzić oblężonym, aby zaprzestali stawiać opór, nie mający widoków powodzenia. Od drzwi przemówił on do przygotowanych na śmierć, gotując ich na ostatnią godzinę życia. Dotrzymując słowa honoru powrócił on następnie do więzienia, gdzie poddany został potwornym torturom.

GDĄHY O OFENSYWIE WIOSENNEJ

Amerykański ambasador usprawiedliwił konieczność kapitulacji Belgii

Nowy Jork, 23 listopada. — W przemówieniu do radia wzięł ambasador Stanów Zjednoczonych w Belgii Cuday w obronę króla Belgów z powodu faktu kapitulacji. M. in. oświadczył on, że naczelne komendy wojsk brytyjskich i francuskich były na szereg dni przed tym poinformowane o możliwości kapitulacji. Kapitulacja stała się nieodzowna z powodu klęski w Holandii, wskutek porażki wojsk francuskich i w związku z nieudaniem kontrofensyw wojsk angielskich. Już wówczas wiedzieli Anglicy, że jedyną drogą wyjścia był dla nich odwrot i załadowanie wojsk w porcie Duntierki. Król Leopold zdawał sobie sprawę, że byłoby formalnym samobójstwem zmuszanie wycterpanych oddziałów wojskowych do stawiania beznadziejnego oporu.

„NAJWIĘKSZE NIEBEZPIECZENSTWO”

Głos amerykański o strategiczne sytuacji Wielkiej Brytanii na morzu

Nowy Jork, 23 listopada. — Sprawozdawca wojenny „New York Times” Baldwin omawia sytuację Anglii, przy czym stwierdza, że przy końcu wojny światowej Anglii oprócz swej własnej floty miała do pomocy floty amerykańska, francuska, włoska i japońska. Pomiędzy tym dopiero przy końcu wojny zdołała zapewnić sobie panowanie na morzu. Jeżeli uwzględnimy że zdobyłby niemieckie i groźby ze strony lotnictwa niemieckiego, to stanie się jasnym, że walka na morzu będzie bardzo gwałtowna i rezultat jej niepewny. Niebezpieczeństwo z tej strony jest największym, jakie kiedykolwiek zagrażało Anglii.

UCHWAŁA „SOBRANJA”

Ochrona przeciw złydotwu w Bułgarii

Sofia, 23 listopada. — „Sobranje” po 3-godniowej dyskusji przyjęło we śróde w pierwszym czytaniu rządowy projekt ustawy o ochronie narodu. Nowy projekt zawiera 8 główne punkty: zarządzania w sprawie zwalczania antypaństwowej działalności propagandowej, rozwiązanie i zakaz tajnych związków, jak wolnomularstwa, klubów Rotary i innych, oraz postawienia przeciw złydotwu.

POTRZEBA PILOTÓW

Nowe rozpoczęte wezwania

Sztockholm, 23 listopada. — Po podwyższeniu przez brytyjskie ministerstwo lotnictwa z początkiem września 1940 maksymalnej granicy wieku dla pilotów z 28 na 38 lat ze względu na silne straty personalne królewskiej floty powietrznej, obecnie brytyjski minister lotnictwa zwrócił się ponownie z usilnym apelem w drodze radiowej do młodzieży brytyjskiej. Wszyscy Anglicy pomiędzy 18—26 rokiem życia, którzy dotychczas nie zostali jeszcze powołani do służby w lotnictwie powinni się zgłosić do wykszolenia na pilotów w brytyjskim lotnictwie marynarki. W kołach ludności brytyjskiej ten niezwykle krok angielskiego ministerstwa lotnictwa wywołuje żywą dyskusję. Po ostatnich wielkich atakach lotnictwa niemieckiego na Coventry i Birmingham wyraża się obawa, że lotnictwo brytyjskie wobec silnego zdziesiątkowania stanu personalnego nie jest w możności zapewnienia bezpieczeństwa strefy powietrznej nad Anglią.

Birmingham — miasto stali

Flota powietrzna Niemiec atakując Birmingham, niszczyła bardzo ważne centrum zbrojenia Anglii, Birmingham pod względem swej wartości w gospodarce wielkiej Wielkiej Brytanii jest bez wątpienia ważniejszym węzłem przemysłowym od zombardowanego Coventry. Birmingham jest bowiem przemysłowym centrum Midlands (prowincji środkowych) i szczególnie ważnym z tego powodu, że jest stolicą angielskiego przemysłu przerobkowego. Miasto liczące przeszło 1,1 milion mieszkańców przedstawia tak jak Londyn zresztą typowy obraz przemysłowego miasta zbudowanego w okresie liberalizmu. Wokół skupione są gęsto zabudowane centrum miasta, w którym znajduje się dom, w którym urodził się Chamberlain, zgromadził się cały szereg gęsto zabudowanych przedmieść, ulugających w sobie liczne osiedla fabryczne. Przemysł Birmingham w pierwszym rzędzie skupia się z produkcji stali. Obrębne fabryki broni, szynna B. S. A. (Birmingham Small Arms Company) o znaczeniu międzynarodowym znajduje się również w Birmingham. Tych kilka danych wystarczy z pewnością, aby zdać sobie sprawę, jak wielką klęskę poniósł Anglię przez zniszczenie tego ważnego węzła jakim jest Birmingham.

Droga na „Dachu Świata” gotowa

Ważne połączenie strategiczno-komunikacyjne przez Pamir budowało 12 tysięcy robotników

Moskwa, 23 listopada. — Wielka droga przez Pamir, budowana na specjalne zarządzenie rady komisarzy ludowych Związku Sowieckiego i centralnego komitetu partii komunistycznej, jest już według doniesień z Taszkentu w głównych zarysach gotowa. Nowa ta górską szosą łączy Stalingrad, stolicę związkowej republiki Tadżykistanu ze stolicą autonomicznego terenu górzystego Badaszanu. Choroż leżąca bezpośrednio nad granicą Afganistanu i posiada przede wszystkim wybitne znaczenie strategiczne. Mało dotychczas zbadany teren górzystego Badaszanu stanowi kluczową pozycję dla dróg do Sinkiang, Indyi i Afganistanu. Cieżka ta budowa, przy której pracowało 22.000 robotników, ochotników z gospodarstw kolektywnych środkowej Azji została wykonana w niecałych sześciu miesiącach. Jak wynika z ostatnich doniesień, nowa ta górską szosę oddano do użytku przed ostatecznym wykończeniem z pewnych powodów, których

oficjalnie nie podano do wiadomości. Dzięki zmobilizowaniu większej ilości nowocyst sil roboczych, budowa tej drogi ma obecnie zostać wykończona w najkrótszym czasie.

„WINILIT” ZAMIAST SKÓRY W Związku produkują się skórę syntetyczną

Moskwa, 23 listopada. — Współpracownicy centralnego instytutu naukowo-badawczego przemysłu sztucznych skór w Związku Pawłowicz i Schmierling stworzyli nowy typ sztucznej skóry nazwanej „Winilit”. Doświadczenie wykazało, że ten wynalazek skóry zastępczej wytrzymywał wszelkie próby pod względem nieprzemakalności i nierozpuszczalności oraz próby ognio- i barwnikowe. Głównym artykułem, używanym przy produkcji nowej skóry syntetycznej jest „chlorwinilit”. Istnieje projekt doprowadzenia w roku 1942 produkcji „Winilitu” do 500.000 m² rocznie.

Trzeci plan pięcioletni Rosji Sowieckiej

Wykorzystanie nowych obszarów rolnych w Azji sowieckiej

Moskwa, 23 listopada. — Związek Sowiecki dysponuje na wschodnich terenach jeszcze obłężnymi przestrzeniami ugorów, nadających się do rolnictwa, których stopniowo przystosowuje do obróbki rolnej przewidziane jest

w trzeciej pięcioletce. Według danych urzędowych wykorzystanie pod względem rolniczym ziemi państwowej na Syberii i na terenach Czelabińska przedstawia się obecnie następująco (w tysiącach ha):

Okolice:	Tereny nadające się pod upr.	Rola	Zarosła i ugory	Łąki	Pastwiska
Krasnojarsk	1.880,3	331,2	214,8	200,1	584,5
Altaj	1.744,8	450,6	219,7	220,7	425,3
Nowosybirsk	1.580,1	375,2	169,0	251,3	261,8
Omsk	1.912,1	500,1	265,6	236,9	227,5
Czelabińsk	2.421,9	711,3	377,1	292,0	582,8

Według powyższych cyfr na terenach państwowych na Syberii i w okręgu Czelabińska znajduje się łącznie 1.246.000 ha zarosli i ugorów, które mogą być wykorzystane pod uprawę. Według planów ludowego komisariatu dóbr państwowych Związku Sowieckiego do r. 1942 ma być ogółem z obszarów państwowych Syberii i w rejonie Czelabińska wziętych pod uprawę 670.000 ha nowych terenów, a mianowicie na obszarach Alta-

ju 114.000 ha, Krasnojarska 118.000 ha, Nowosybirska 130.000 ha, Omska 129.000 ha i Czelabińska 179.000 ha.

Na północno-wschodnich obszarach Kozakstanu, gdzie znajduje się również wiele państwowych terenów zarosniętych krzakami i ugorów, nadających się przeważnie pod uprawę rolną, do końca trzeciego planu pięcioletniego ma być uprawionych ogółem 320.000 ha.

Spotkanie gen. Franco — Salazar?

Pogłoski o rozmowie między stanu półwyspu iberyjskiego

Madryt, 23 listopada. — Według pogłosek, generał Franco miał odbyć spotkanie z szefem rządu portugalskiego Olivera Salazarem. Spotkanie to miało odbyć się na granicy hiszpańsko-portugalskiej. Potwierdzenia tych wiadomości nie udało się dotychczas uzyskać.

WIZYTA MIN. GRANDI'EGO

Włoski minister sprawiedliwości bawił w Monachium

Monachium, 23 listopada. — W piątek przed południem przybył do Monachium hr. Dino Grandi, minister sprawiedliwości Włoch i prezydent Izby Związków faszystowskich i korporacyj,

celem wzięcia udziału w uroczystej dorocznej sesji akademii prawa niemieckiego. W towarzystwie ministra przybyli: ekscelencja d'Amelio, generały dyrektor Talvachia, profesor Io Verde i radea Sądu Najwyższego dr Giglio.

DR TUKA JEDZIE DO NIEMIEC

Przyjazd jego do Berlina ma nastąpić w krótkim czasie.

Berlin, 23 listopada. — Słowacki premier i minister spraw zagranicznych prof. dr Tuka udaje się na zaproszenie rządu Rzeszy w krótkim czasie z wizytą do Berlina.

ROZMOWA GRANDI — DR FRANK

Hr. Grandi z wizytą u zastępcy Kanclerza Hitlera ministra Rzeszy Rudolf Hess, przyjął w ub. piątek w brunatnym domu w Monachium hr. Grandi'ego, włoskiego ministra sprawiedliwości i prezesa izby korporacji faszystowskiej, z którym odbył dłuższą rozmowę. W czasie wymiany zdań obecny był również Reichsleiter i Generalny Gubernator dr Frank, prezes akademii prawa niemieckiego.

UCZCZENIE ADY NEGRI

Przyjęcie znanej literatki do akademii

Rzym, 23 listopada. — Znana autorka włoska, Ada Negri, została ostatnio na propozycję akademii włoskiej przyjęta do tej instytucji naukowej. Jest to pierwszy wypadek przyznania tak zaszczytnego odznaczenia literacie włoskiej. Ada Negri czynna jest na polu literatury od 50 lat i poza tym brała udział w licznych imprezach kulturalnych, jak również humanitarnych. Pierwszą swoją pracę, wydała ona, mając lat 22, w roku 1892.

Czy wiecie, że....

dla ostrzeżenia się przed naśladownictwami umieszczono na opakowaniach Aspirin znak

TELEKY U HORTHY'EGO

Złożył on sprawozdanie z rozmów wiedeńskich
Budapeszt, 23 listopada. — Prezes Rady Ministrów hr. Teleky złożył w ubiegły piątek regentowi Horthyemu obszernie sprawozdanie na temat aktu przystąpienia Węgier do Paktu Trzech Mocarstw. Wizyta trwała przeszło godzinę.

CYFRY MÓWIA...

Dotychczas 20 000 pożarów w Londynie
Nowy Jork, 23 listopada. — Londyński korespondent „PM” pisze, że korespondent londyńskiej straży ogniowej opowiadał mu, iż w Londynie było 20 000 większych pożarów. W tym samym czasie 2 000 strażaków zostało zabitych lub odniosło rany.

Znamienne skargi prasy angielskiej

Sztokholm, 23 listopada. — Dzienniki szwedzkie donoszą z Londynu, że komunikacja nocna zupełnie tam zamarała. Ani jeden autobus nie ukazuje się nocą na ulicach. Powodem są ataki niemieckie, które prawie zupełnie sparaliżowały ruch nocy. Życie handlowe prawie zamarało po części z powodu braku towarów, a w znacznej części też z powodu utratki klientów ze stolicy brytyjskiej.

Według dalszych doniesień dzienników szwedzkiej prasa londyńska przytacza codziennie ostre oskarżenia pod adresem rządu brytyjskiego z powodu niedostatecznej inicjatywy i braku umiejętności opanowania szybko zmieniającej się sytuacji. „Staje się coraz widoczniejszym, że liczne zaniedbania w dziedzinie rozwijania pałaców zagadnień wewnętrznych, oraz brak inicjatywy w działaniach wojennych zaczynają powoli denerwować coraz szersze koła”. „Daily Mail” pisze w artykule wstępnym: „U nas każdy cywilny człowiek może jeszcze wciąż decydować na własną rękę czy chce przyczynić się do wysiłków wojennych czy też nie”. Ogłoszony został plan w sprawie zmobilizowania pół miliona kobiet do przemysłu wojennego. Apel ministerstwa pracy nie dał jednak żadnego rezultatu.

„Daily Herald” krytykuje „brak aktywności” rządu w dziedzinie opieki nad ofiarami wojny powietrznej. Dziennik pisze: „Państwo uczyniło bardzo niewiele, natomiast z oficjalnej strony podjęto inicjatywę całego szeregu zbiórek. Mieszkańcy Londynu pozbawieni, z powodu bombardowania, mieszkań oraz ofiary ataku na Coventry są naszymi własnymi rodakami a nie Turkami nawiedzonymi trzęsieniem ziemi, lub Chińczykami zrujnowanymi powodziami. Są to przeciętni, poszkodowani na froncie naszej własnej wojny, wypowiedzianej przez nasz własny rząd. Jakże usprawiedliwienie może przytoczyć rząd na to, że ofia-

ry frontu znajdujące się w rozpaczliwej sytuacji są skazane na dobroczynność prywatną? Pomoc dla nich jest jedynie i wyłącznie rzeczą państwa brytyjskiego. To wstyd i hańba, że rząd dopuszcza w tym wypadku dobroczynność prywatną i że John Bull z kapeluszem w ręku musi zbierać o grosze u dobroczynnych dam”.

Radio londyńskie przypuszcza, iż udało mu się obecnie znaleźć sposób na podniesienie pesymistycznych nastrojów wśród kobiet i odwrócenie ich umysłów od niemieckich ataków powietrznych. Dziennik „Evening News” zapowiada na 25 listopada pierwszą audycję z regularnej serii, która pod hasłem „dla ciebie mój skarbie” ma za zadanie zaapelować do romantycznych serc kobiet angielskich. Przy tej okazji zostanie zaprezentowany nowy bohater radiowy, po którym mają nastąpić dalsi. Równocześnie dziennik wystosował wezwanie do wszystkich autorów i reżyserów radia, aby „starali się nadawać swym utworom bardziej romantyczny charakter”. Nic nie zaszkodzi, jeżeli tematy miłosne będą jak najczęściej i jak najobszerniej poruszane...

WĘGRY ANTYSEMICKIE

24 000 ataków przeciwko żydowskiemu prawu węgierskiemu

Budapeszt, 23 listopada. — Na ostatnim posiedzeniu węgierskiego sejmiku podano do ogólnej wiadomości, że w ciągu roku wptynęło 24.000 doniesień z powodu przekroczenia i nie stosowania się do węgierskiego prawa o żydach. We wszystkich 24.000 wypadkach zastosowano ostre sankcje. Winni, nie stosujący się do wymogów prawnych zostali surowo ukarani.

Rząd słowacki wydał rozporządzenie z natychmiastową mocą wykonania znoszące obóz rytualny bydlę na terenie całej Słowacji.

Osramówki-D są idealnym źródłem światła, gdyż przy niewielkim zużyciu prądu dają dużo światła.

OSRAMÓWKA

OSRAMÓWKI-D dają tanie światło

OSRAMÓWKI-D
38 WATT
OSRAM

Informacyj o źródłach nabycia udziela:

OSRAM A. G., Kraków, Ostring 12 (Tel. 201 25).

OSRAM A. G. Niederlassung Warszawa, Bahnhofstr. 16 (Tel. 24422).

Szkoły zawodowe w okręgu radomskim

6 szkół czynnych jest w Częstochowie

W okręgu radomskim czynnych jest obecnie 40 szkół fachowych i zawodowych. 11 z tego stanowia koedukacyjne szkoły handlowe, dostępne dla młodzieży, która ukończyła 14 rok, a nie przekroczyła 17 lat i ma za sobą szkołę powszechną. Szkoły handlowe są dwuletnie i dają ogólnie wykształcenie kupieckie siłom pomocniczym w handlu i życiu gospodarczym.

Taką samą ilość stanowią szkoły rzemieślnicze. Zadaniem ich jest przekształcić praktycznie i teoretycznie kwalifikowane siły pomocnicze dla rzemiosła i przemysłu. Nauka trwa 3 lata, a ukończenie jej uprawnia do jednorocznej praktyki zawodowej do dopuszczenia do egzaminu wstępnego, do odpowiadającej zawodowo technicznej szkoły fachowej. Ponadto istnieją 4 fachowe szkoły przemysłowe, których zadaniem jest wykształcenie kandydatów na kierownicze stanowiska w dziedzinie rzemiosła i gospodarstwa przemysłowego, jak i innych żywotnych zawodów gospodarczych. Nauka trwa 2 lata.

Prócz powyższych czynnych jest 14 przemysłowych szkół dla młodzieży żeńskiej. Mają one na celu wyszkolić młode dziewczęta praktycznie i teoretycznie na użyteczne siły pomocnicze w zawodach przemysłu kobiecego. Nauka jest zasadniczo 3-letnia. Przyjęta być może młodzież żeńska, która ukończyła szkołę powszechną i ma pełne 14 lat.

W Częstochowie jest 6 czynnych szkół zawodowych: 1) Prywatna Koedukacyjna Szkoła Handlowa, 2) Szkoła Rzemieślnicza Mechaniczna (Państwowa Szkoła Przemysłowa), 3) Fachowa Szkoła Mechaniczna, 4) Państwowa Szkoła Rzemieślnicza Krawiecka Żeńska, ul. Dąbrowskiego Nr 22, 5) Prywatna Szkoła Rzemieślnicza Krawiecka Żeńska, ul. Paulińska Nr 12, 6) Prywatna Szkoła Rzemieślnicza Krawiecka Żeńska „Samopomoc”, Aleja Kościuszki 15.

Z RADOMIA

Opielka zdrowotna w szkołach okręgu radomskiego

Szkołowa opielka sanitarna w okręgu radomskim została gruntownie zreorganizowana i wydała już dobre rezultaty. Dzieci szkolne po przeprowadzonych kolejno badaniach we wszystkich szkołach, zarejestrowano, a nad ich dalszym rozwojem roztoczona będzie troskliwa opieka. Chore dzieci przekazywane są natychmiast opiece lekarskiej. Dzięki tym zarządzeniom osiągnięto spadek zachorowań na jaglicę oraz powiększenie grupczół limfatycznych. Dzieci niedorozwinięte i słabe do karmiane są środkami wzmacniającymi.

Izba Zdrowia w Radomiu

Kierownik wydziału zdrowia przy szpitalu okręgu w Radomiu dr. Waizonegger, zwołał wszystkich niemieckich lekarzy u

Stały postęp w dziedzinie walki o zdrowie częstochowian
(Dokończenie)

ke. Chorych leczy się aż do ostatecznego wyleczenia. Jednocześnie celem umożliwienia wenerycznie chorym unikania kontroli lekarskiej, specjalnym zarządzeniem wzbroniona została sprzedaż wszelkich środków do domowego leczenia. Przymus ujawnienia i bezwzględne leczenia aż do skutku tych strasznych chorób społecznych stałoby wielki krok naprzód. Dzięki tak pomyślanej i prowadzonej akcji liczba chorych wenerycznie ostatnio znacznie spadła.

Jeśli chodzi o choroby dziecięce, to warunki wojenne nie wpłynęły bynajmniej na ich wzrost. Takie choroby jak płonica, odra, błonica nie występowały epidemicznie i utrzymały się na poziomie przedwojennym.

Zaopatrzenie mieszkańców lekami i środkami leczniczymi zapewnione jest przez istniejące apteki w liczbie 18, które są regularnie zaopatrzone we wszystko, co potrzebne jest w handlu farmaceutycznym. Zwraca się także baczną uwagę na skuteczność i jakość leków i środków leczniczych. W wielu wypadkach drogie, stanowiące własność żydowska, otrzymały zarząd komisarzyczny i stan ich został zreorganizowany. Z powyższego przeglądu walki o zdrowie mieszkańców naszego miasta wynika, że Wydział Zdrowia dokłada wszelkich starań, aby podnieść ogólny stan zdrowotności publicznej. W ciągu minionego roku szpital częstochowski dostosowywał się do zmienionych warunków bytowania i obecnie kontynuuje swą działalność, spełniając właściwe zadanie.

rzędowych oraz polskich lekarzy powiatowych i okręgowych, okręgu radomskiego na sesję, którą zagrał przemówieniem wstępnym. W wywodach swoich wskazywał dr. Waizonegger na akcję walki z epidemią, w zakresie której zwrócić należy przede wszystkim uwagę na zarządzenia ochronne przeciwko tyfusowi plamistemu, występującemu szczególnie w porze zimowej. Urząd zdrowia poświęcił szereg ostatnich miesięcy sprawie budowy urządzeń, zmierzających do skutecznej walki i zduszenia w zarodku wszelkich ewentualnych objawów epidemii durni plamistego. W dalszym toku swego przemówienia zakomunikował kierownik urzędu zdrowia, iż w

okręgu radomskim zorganizowaną zostanie Izba Zdrowia, w której zrzeszeni będą lekarze, aptekarze, dentyści oraz inne osoby, mające jakikolwiek związek ze służbą zdrowia.

Referent walki z epidemią mówił na temat zwalczania durni brzusznego i plamistego, czerwonoj, gruźlicy, jaglicy oraz chorób wenerycznych. Lekarze powiatowi urzędu niebawem w swoich okręgach domy zdrowia, mające służyć poradnictwu i lecznictwu ludności miejscowej.

Dwa pożary pól

W Ignacówce zapaliła się sterta owsa i siano. Ogółem splonęły zbiory wartości 500 zł. W Bodziejowicach pożar zniszczył wielką stodołę, zawierającą całe tegoroczne nieplony, oraz wiele maszyn rolniczych. Szkoła poniesiona przez właściciela wynosi około 18.000 zł.

Z RADOMSKĄ i OKOLICY

Kino „Adria” o niedzieli 24 b. m. wyświetla film kryminalno-detektywistyczny p. t. „Jutro będą aresztowani”. W rolach głównych występują: Katho Dorsch, Ferdynand Marjan, Kurt Yesperrman i Paul Klinger. Nadprogram: Dodatek dźwiękowy z Generalnego Gubernatorstwa.

Likwidacja szajki złodziei

Od dłuższego czasu na terenie fabryki „Metalurgia” — grasoława szajka złodziei, składająca się z robotników fabrycznych, którzy kradli systematycznie towary pochodzące z fabryki. Szajka ta za pomocą urwania piomb w wagonów, kradła część towarów wysyłanych do odbiorców. Dzięki czujności dyrektora fabryki, w tych dniach zostali uchwyceni złodzieje, którzy byli zatrudnieni jako robotnicy fabryczni. Robotnicy: Bolesław Bober, Stanisław Wiochna, Władysław Jędrzejczyk i Władysław Szczerbiński wszyscy mieszkańcy Radomska, pracowali przy ładowaniu towarów do wagonów, dlatego mieli łatwiejszy dostęp do uprawiania kradzieży. Straty które ponieśła fabryka sięgają kilku tysięcy złotych. Kres ich działalności położyla policja osadzając ich w więzieniu. (1)

Chcieli zrobić zapas węgla

Zima się zbliża... Prześnoim ludzie już zaopatrują się w zapasy opału. Podobnie zaopatrzyć się chcieli mieszkańcy Radomska: Porzeżański, Kowalczyk i Gańczyński oraz niejak Siemkiewicz, którzy nie szukali jednak żadnych legalnych sposobów kupna, lecz wybrali prostszą ale niebez

piecniejszą drogę kradzieży. Udali się mianowicie na tor kolejowy i jełł węgiel zrzucił z wagonów. Przeszkodziła im w tym policja, która wyżej wymienionych chwyciła i osadziła w areszcie. (s)

Z PIOTRKOWĄ

Ogłocili mieszkanie przez okno

Mieszkanka Piotrkowa, P. H. zamieszkała przy ul. Krakowskiej wydała się na krótką chwilę z mieszkania, idąc do komórki. W jej nieważności mieszkańcy wykopali amatory cudzej własności, którzy przez niedomknięte widocznie okno od strony ogrodu, włamali się do mieszkania. Pieczętną, kradnąc co cenniejsze rzeczy. Lucek rabusiów padła bielizna, garodoba i obuwie. Skradzione rzeczy złodziej wyrzucił do ogrodu, po czym korzystając z ciemności wieczornych, zbiegli z nimi w niewiadomym kierunku.

Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję, która wszczęła energiczne śledztwo. Wartość skradzionych rzeczy Pieczyńska określa na 1500 zł. (s)

Czworo na jedną

Dobre towarzystwo, składające się z czworo ludzi a mianowicie Kuglarczyk Bazyl (Grodzka 5), Oremus Józef (Belzka 160), Lipowski Bronisław (tamże) i Deka Józef, ze wsi Belzka, wywołali magpięrową słowną awanturę a potem i pobili niejak Wojtasik Marję. Komisarz jak zwykle: policja, protokół i kara... (s)

Komu skradziono kluczy?

W tych dniach organa Policji Polskiej odebrały od Wł. Łuczynskiego zamieszkałego we wsi Dąbrówka pochodzącego z kradzieży kluczy maści karej, liczącego około 12 lat. Nazwisko pokrzywdzonego i miejsce dokonania kradzieży nieznaną. Kradzieży dokonał zmany policji i poszukiwany listami gończymi niejak Jan Ciepłucha vel Padyk, o którym przed kilku dniami pisaliśmy w związku z szeregiem kradzieży krow w gospodarzy wiejskich powiatu piotrkowskiego. (s)

Z TOMASZOWĄ MAZ.

Tomaszowie otrzyma urząd gospodarczy

Przewidziano usunięcie istniejących jeszcze niedomagań

W czasie podróży inspekcyjnej wyżywał Gubernurator okręgu radomskiego miasto i powiat tomaszowski. W czasie tej wizytacji policji Gubernator naczelnikowi wydziału gospodarczego przy sześciostwo okręgu stworzenie urzędu gospodarczego w Tomaszowie pod kierownictwem doświadczonego fachowca. Tak samo rozpatrywane ma być zagadnienie utworzenia ekspozytury radomskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Omówiono szczegółowo wszystkie wyłaniające się w związku z tym kwestie, po czym Gubernator wyśluł raportu o elektroni, urządzeniach kanalizacyjnych oraz stałej kontroli wodociągów miejskich. W yano cały szereg celowych zarządzeń, zapewniających miejscowej ludności zaopatrzenie w środki żywnościowe i materiał opalowy. I tak mają być stworzone przede wszystkim wielkie magazyny, mogące pomieścić nadwyżkę kartofli z terenu tomaszowskiego na późniejsze potrzeby.

Powodu stałe wzrastającej ilości mieszkańców rozpatrywano w omówieniach również sprawy utrudnionych warunków mieszkaniowych. Gubernurator dał polecenie szczególnego zbadania tego zagadnienia oraz zapewnił usunięcie w krótkim czasie istniejących jeszcze pod tym względem niedomagań. Dalej zapewniono celowe zaopatrzenie robotników zakładów fabrycznych w ciepłe potrawy w miarę możliwości kontyngentowych.

MEBLE BIUROWE
po cenach niższych poleca
Hamburger i Hohenman
Częstochowa, Al. Wolności 83/85
telefon 15-28.

W REUMATYZMIE, artretyzmie i nerwobólach
stosuje się 2-3 tabletek Logal 3 lub 4 razy dziennie. Logal jest dobrym środkiem przeciwbólowym

Logal

z SEIFRPEDOW
Wacława Przyradowa
Po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzone w. Sakramentalni, zasnął w Panu dnia 22 listopada 1940 r., przeżywszy lat 25.

Wyprowadzenie drogiach znak zwłok nastąpi w niedziele 1. 24 listopada o godz. 3 po poł. z Wyższymi Duszami do katedry parafialnej na Kamieniu, po czym złożenie drogiach nam zwłok do grobu rodzinnego na Kułach. Na umiata te obrzęd zaprasza krewnych i znajomych, pozostali w nieurtulonym żalu:
Mał. cioteczka, matka, bracia, bratowa i rodzina.

ŻYWE TRAKTORY

Bogato ilustrowany artykuł o pracy słoi w dżunglach tropikalnych przynosi Nr 29 TYGODNIKA „7 DNI”

Poza tym numer zawiera ciekawe reportaże i nowele, liczne zdjęcia aktualne, recenzie teatralne, powieści, humor, rozrywki umysłowe.

Wszędzie do napytania. Cena 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 3.

LATARKI

plaskie, latarki okrągłe, prądnicę rowerowe, lampy rowerowe, szkiełka odbłaskowe, bagażniki rowerowe.

Nowość! Barwne lampki „grzybki” na biurka i nocne stoliki.

„ELEKTRODYN”, Częstochowa, Staszycza 2/6 polecają po cenzach fabrycz, fabryka oraz składy „Centrala Latarek” Warszawa, Marszałkowska 102, „Elektrohurt”, Częstochowa, Aleja 89 oraz Składnicy „Lutra” w Krakowie, Radomiu, Lublinie i Kielcach.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH E. SŁASKIEGO
CZĘSTOCHOWA, ul. Targowa 18/22 tel. 2115
PRZYJMUJE ZAPISY NA NOWY KURS

Dostarczamy za okazaniem kart zakupu „A” i „B” wydziału leśnego:

materiały stolarskie
we wszystkich przekrojach,

materiały budowlane
we wszystkich przekrojach.

WYKONUJEMY:
tarcie drzewa według podanych wymiarów zamówiona na materiał budowlany według list. Podstawą obliczeń są jedynie ceny ustalone przez wydział leśny w Generalnym Gubernatorstwie

„Kochanowski Holzwerke”
Częstochowa, Narutowicza 83
Telefon 24-14

Dr. J. SŁOTWINSKI
choroby skórne, weneryczne, drog. moczowych i kosmetyki
AL. R. F. MARTI 51 (10-12, 3-7).

Częstochowska
FABRYKA ŚWIEC „ZNICZ”
ulica Kozia Nr. 5.
Zarząd Komisarzyczny
Poleca: świece choinkowe w różnych gatunkach i kolorach.

CERATY, LINOLEUM
chodaki, szpaga, kerki.
BAZAR, Al. Wolności 9/5

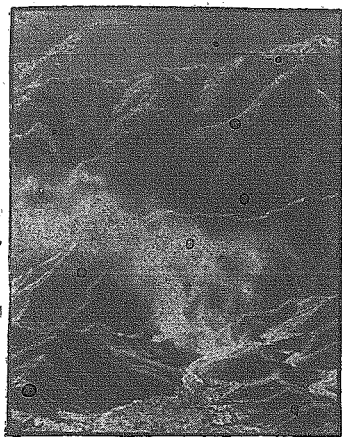
Dom piętrowy
10 mieszkań, 4 sutereny wplata 16 tysięcy (kredyt długoterminowy 18 tysięcy). Władomść w dozorcy ul. Nowiełta 8

Sklep Komisowy Jerzy Wróblewski
Częstochowa, Aleja Wolności 28.
Przyjmuje w komis wszelkie używane przedmioty, oraz poleca towary znajdujące się w sklepie: futra, garderoba męska, damska, i wiele innych przedmiotów.

PRZY NADSYŁANIU OGŁOSZEŃ DBAJCIE o poprawne RĘKOPISY!

Śladami minionych dni

Obrazki ze świata



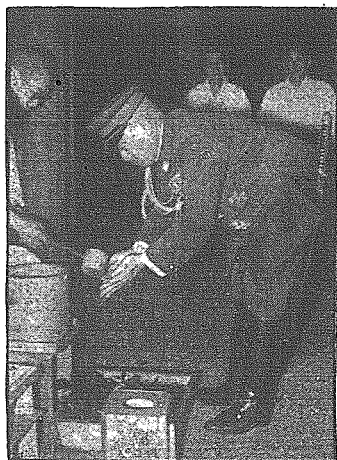
Bomby w Epirze

Zdjęcie płonącej elektrowni górskiej zombardowanej przez włoskie lotnictwo, którą skutecznie trafiły pociski i zamienili w dymiące gruzy



Przyjęcie u Kanclerza Hitlera

Niedawno bawił w Niemczech hiszpański minister spraw zagranicznych Serrano Suñer, który wraz z ministrem hr. Ciano przyjęty został przez Kanclerza Hitlera.



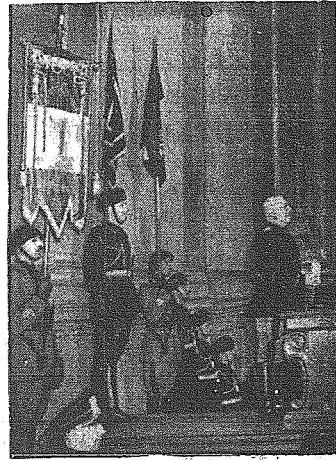
Kult bogów

Nowy szef sztabu Japonii gen. Sugiyama szykuje się do modlitwy



Węgry przystąpiły do Paktu Trzech Mocarstw

20 listopada w Wiedniu spotkali się mężowie stanu Niemiec, Włoch, Japonii i Węgier. Na zdjęciu widzimy min. v. Ribbentropa, min. hr. Teleky i min. hr. Csaky.



Duce przemawia

Świat zainteresował się mową Mussoliniego wygłoszoną w Palazzo Venezia

Anastazja Drewnowska

30)

Pod jednym dachem

„Ale długo czekał na sposobność. Nie szło. Widział ją kilka razy z daleka, zawsze z kimś. Wpatrywał się godzinami w jej oświetlone kłmo. Raz przeżył okropne męki, widział bowiem, jak się całowała z Ryszardem. Z jakąż rozkoszą palnaby do rywała, ba! nawet do niej.

Dopiero jedenastego dnia los mu się uśmiechnął. Siedział w rzadko nawiedzanej przez domowców świątyni w altance na skraju parku i Marychna sama go zasłoczyła. Chciała się schować umyślnie przed Ryszardem, który jej szukał.

Obje krzyknęli, on z radości, ona z przestraszu i zdziwienia.

— Dzięki Bogu! — zawołał, rzucając się jej do rąk — Tyle dni już czekam i dopiero dziś...

— Do? Włóczy się pan skrzepie po parku? — udała oburzenie, rada z przygody.

— Musiałem się zobaczyć z a inaczej nie mogłem... Nie przyjeżdżasz do miasta, w ostatnią niedzielę nie byłaś w kościele...

— Mój panie, wypraszam sobie tę poufaleść — zaśmiała się.

Koła zabrakło głosu. Zacerwienił się i po chwili wyjął:

— Moja najdroższa, kiedy ja cię tak kocham, że inaczej nie mogę... Moja cudna, powiedz jedno słowo...

— Tak, czy nie? Może pan sobie oberwał stokrotnie...

— Chwylił ją za ręce.

— Musisz być moja...

— No, bo mi pan ręce poskręca. Cóż to za gwłotność? Mam mieć takie przyjemności, to...

— Puścił ją. Był bardzo biały.

— Ach, droga, więc pozwolił mi się ze sobą widywać?

— Czemu nie? Byłe bez takich...

— Czy będę mógł mieć nadzieję...

— Ile się panu podoba. Tylko nie wiem,

co będzie, jak się spotkacie z Ryszardem Szczytniewskim.

Piękny młodzieniec zaciął się pięści.

— Nie wiem, co będzie, ale że on tego pożałuje, to pewne.

Marychna zrywała się.

— Ech, z panem to też... Ja lubię się zabawiać, owszem, lubię porozmawiać z ładnym chłopcem, ale żeby od razu takie historie...

Koła targnął bujną, czarną czuprynę.

— Na Boga miłosiernego! — jęczał — Dla mnie to nie zabawa, nie flirt, dla mnie to sprawa życia i śmierci. Albo zostaniesz moja żoną, albo...

— Nie! — ucięła. — Jeszcze jestem za młoda, żeby myśleć o małżeństwie. Wolę być dłużej wolna!

— Może... jednak... kiedyś...

— Teraz jest, teraz... Proszę poczekać w rączkę i usiąść tu na ławce.

Koła nie widział, że Marychna przygląda mu się z zachwytem.

— Cudowny „statysta“ na balu — myślała. — Wszystkiemu mi go wydzierały.

— Będę czekał w tej altance co dzień o tej porze — powiedział całując ją po rękach.

— — — — —

Miły Jerzy nie dał za wygraną. Na drugich dzień pod wieczór zjawia się we dworzec delegacja z miasteczka, w osobach Siudakówny, ładnej Mieci, jej brata, oraz felczera z prośbą do wszystkich młodych państwa, żeby raczyli zaszczylić dobroczynne przedsięwzięcie swoim udziałem. Jerzy, który zobaczył gościa cudownym sposobem ze swego pokoićka na górce, nie mającego okna od frontu, gdy jeszcze byli o ćwierć kilometra od bramy, wyszedł im na spotkanie i, ku szalonnemu oburzeniu starej Franciszkiowej, wprowadził do dużego salonu. Po czym, nie mówiąc, co to za goście, kazał pokojówce poprosić pana, panią i pana Ryszarda. Podstęp udał się znakomicie. Wszyscy dali się oszukać. Jerzy był rozpromienio-

ny i strasznie hałaśliwy. Wziąwszy maćochę na stronę, zapytał półgłosem:

— Mamusia każe podać podwieczorek?

— Owszem. Możesz kazać tu podać herbatę, ciasteczka i owoce.

Wybiegł pośpiesznie i popędził do kuchni.

Pan Szczytniewski nie zgodził się na prośbę delegacji. Był w trudnym położeniu, to też wrzał gniewem na syna. Nie gardził bynajmniej „niższym towarzysztwem“, jak to określał Jerzy, i gdyby nie amory tego ostatniego ze znaną z wesółych flirtów Siudakówną, byłoby pozwolił, aby wszystkie dzieci wzięły udział w przedstawieniu, ale przecież nie mógł innym pozwolić, a jemu zabronić. Jerzy widział, jak ironiczne spojrzenie ojca zatrzymywał się to na nim, to na rozkosznej Irce, starającej się założyć nogę na nogę możliwie wysoko, lecz udawał, że tego nie dostrzega.

Panna Irka wydawała się trochę nieprzytomna. Zachowywała się wyzywająco, z wielką pewnością siebie i zarazem pokornie. Wszystkim się zachwycała, wszystkim chwaliła. Uśmiechała się poufale do państwa Szczytniewskich i do p. panien.

Ryszard w pierwszej chwili zmroził ją monokiem, lecz gdy w tymże monoklu zauważyła wiele wymagany błysk w kierunku swego dekoltu, posłała mu perskie oko.

Jerzy razem z pokojówką częstował gości. Patrząc na niego, miało się wrażenie, że podejmuje dostojników, którym mógłby bez ujmy czyścić buty. Do Irki wdziczył się otwarcie.

Nastrój był sztuczny, rozmowa się rwła. Największą pewnością siebie okazywał syn masarza, który też najczęściej zabierał głos.

— Nasze miasto ogromnie zyskało od kilku lat — mówił. — Pan doktor — spojrzal na felczera — powiedział, że teraz jest jednak z kim porozmawiać.

— Faktycznie — wtrącił z pośpiechem,

pan Goleń. — Osiadłem w Szczytniewie dziesięć lat temu nazad i w początkach czułem się, no, jak Darwin między małpami...

— Hi! hi! hi! — zapiała panna Irka.

— Faktycznie — powtórzył erudyta. — Państwo uwierzą, że prócz kolegi, szanownego doktora Klimka, miał w mieście nie wiedział o teorii Darwina? Ale spularyzowałem ją tak dalece, że kochany ksiądz proboszcz zajął się moją osobą i trochę mnie tam wyklinał z ambony, i mnie, i Darwina. Byłem przynajmniej w dobrym towarzystwie. Cóż to za obскурantyzm na tej prowincji, proszę państwa.

— Dziękuję — rzekła Siudakówna, dając pani Szczytniewskiej rękę. — Widzę, że piękny państwo mają fortepian i sala w sam raz na bal. Dobrze byłoby potańczyć Juruś!

— Pyszna myśl! — zawołał Jerzy. — Mamusia, dobrze? Panna Miecia świętynie, gra do tańca...

Pan Goleń szmaranoko całując panią Szczytniewską po rękach, dziękował za poczęstunek.

Jerzy objął Irkę wpół, a ona oparła mu głowę na ramieniu i tak zaczęli tańczyć przy dźwiękach bardzo amatorskiej muzyki.

Ryszard przeszedł do jadalni za matką. Rozkładając szeroko ręce, epogładał na nią bezradnie. Tymczasem muzyka już się zmieniła. Do fortepianu zasiadł syn masarza. Klawisze jęczały jak od uderzeń młota. Słychać było szuranie nóg i głośnie śmiechy.

— Rysiu, proszę cię, idź, pilnuj tego towarzystwa. Gotowi się rozhalować na dobre — powiedziała pani Szczytniewska niewska.

Wrócił do salonu. Jerzy wywijał z Irką, pan Goleń wziął do tańca pannę Miecicę. Ryszard widywał ją w miasteczku, ale w tej chwili pierwszy raz zwrócił na nią bacniejszą uwagę.

C. d. n.